

ELĄBLĄG: MIESZKAŃCY MOGĄ ZOSTAĆ BEZ OGRZEWANIA

Od 30 września Elblązanom grożą zimne kaloryfery, bo Energa Kogeneracja, która dostarcza ciepło mieszkańcom tego miasta, wypowiedziała umowę Elbląskiemu Przedsiębiorstwu Energetyki Ciepłej - czytamy w piątkowym wydaniu "Gazety Polskiej Codziennie".

Problem wziął się stąd, że ciepło nie może być dłużej wytwarzane z kotłów węglowych. Choć wiadomo o tym od 2013 r., to - jak pisze gazeta - władze miasta "bezsukutecznie próbują stworzyć własną koncepcję", a nie potrafią też "dogadać się z przedsiębiorstwem".

Według GPC, np. w 2018 r. miasto miało budować swoje źródło ciepła kosztem niemal 500 mln zł. Jednak - zwraca uwagę dziennik - nie wiadomo, skąd Elbląg miałby pozyskać pieniądze na tę inwestycję.

"Samo miasto dzięki władzom ma dziś długi na poziomie 300 mln zł. W rezultacie na inwestycje Elbląga się nie zanoszą, a Energa bez długoletniej umowy nie chce ryzykować kilkuset milionów. Wypowiedzenie umowy oznacza, że 30 września w mieszkaniach elblązan może być po prostu zimno" - pisze GPC.